

**Łódź****XXXIII r.**

1929 r.

**CENA NUMERU****20 gr.****Cena prenumeraty**

w Łodzi

Mieś. z dod. ilustr. 5 zł  
 Dla robotników 4 zł  
 Odnosz. do domu 30 gr.  
 Mieś. z dod. ilustr. 6 zł  
 Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa  
 opłacona ryczałtem.

**Redakcja i Administracja**

w ŁODZI

**Al. Kościuszki 41****TELEFON 28****Konto P.K.O. 60594**

Red. przyjmuje od 5-6

Art. listów anonimowych  
nie umieszcza się**1929 r.****Numer dzisiejszy składa się z 10 stron**

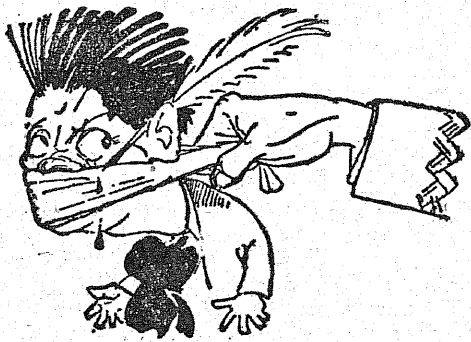
# ROZWOJ

**Czwartek, 7-go listopada****№ 319**

## 64 konfiskata „Rozwoju” czyli ciąg dalszy

Łódzkie Starostwo Grodzkie zawiadamia, że na zasadzie art. 73 Rozporządzenia Prezydenta P. P. z dnia 10.V. 1927 r. o prawie prasowym (Dz. U. Nr. 1, poz. 1 ex 1928) zarządziło zajęcie Nr. 308 czasopisma „Rozwój” z dnia 6.XI. 1929 r. za umieszczenie artykułów p. t. „O honor narodu” i „Demonstracje”, w których dopatruje się znamion przestępstwa.

za Starostę Grodzkiego  
 (—) J. ROSICKI  
 Zastępca Starosty



Wczoraj popełniono w „Rozwoju” 64-tą konfiskatę, za wzmiankę o wtorkowych demonstracjach w Łodzi, tudzież za artykuł A. S. „O honor narodu..”, co jest zdaniem St. Rostwa Grodzkiego przestępstwem, wymagającym jaknajsurowszych represji.

—oO—

## O rewizję stanowiska

Kiedy Polska wychodziła z grobu, gdzie spoczywała lat sto, przywalona ciężkim kamieniem niewoli — zaraz przy wyjściu powitała ją radosne wycie czerwonoskórych towarzyszy i w tejże chwili rzucili się do skalpowania burżujów i tępienia twórczej inteligencji.

Zaraz zaczęli bujać społeczeństwu że już „bujają ponad trony” „kuć broń młotkami od przybijania czerwonych plakatów” — a pobudką do tego wszystkiego był wyraźny cel: „...coprędzej zostać burżujem.

Wielu „idejowców” z rządu lubelskiego zrobiło karierę, o której żaden z nich nie śnił za młodu, czyszcząc buty u dziedzica — lub użyzniając najszlachetniejszymi wydziałkami swego umysłu i ducha polską ziemię pod płotem lub stodołą.

Głodne szeregi Kwapińskich, Dąbali, Sanojców, Kosmali i innych łagasów, zajęły najodpowiedzialniejsze stanowiska w państwie przywdziewając togę suwerena i prawodawcy, Rzeczypospolitej Polskiej po to tylko jedynie aby kuć brudne partyjne lub osobiste interesy i powiększać klasowe tarcia. Niezapomnianym jest z owych czasów sielankowy obrazek p. posła Thuguta, który zaczął „reformy” od rzewnego projektu zamalowania wapnem korony nad Orłem polskim...

Pierwszą ich zdobyczą, ich wielkim dążeniem, którym zawdzięczają wszelkie swoje sukcesy w Polsce była powszechna ordynacja wyborcza, dzięki której przeprowadzić mogli do Sejmu i Senatu — każdego o poważniejszym wyglądzie i donośniejszym głosie obwiesia partyjnego, a przy jego łaskawym pośrednictwie robili co chcieli, gdzie chcieli

i kiedy chcieli.

Nie będziemy tu powtarzali tego — o czym już nieraz pisaliśmy — ale idąc wprost do celu — stwierdzamy z całą stanowczością — że poronione ustawodawstwo, hemoroidalne pomysły wręcz nieprzytomnych świadczeń socjalnych, wybitnie sklerotyczny sposób rozumowania, wszy i nędza całego kraju — to w lwiej części ich zasługa.

Przyjdźmy z kolei do historycznego 1926 roku.

Mając w rękach władze, rząd, komunikację, policję, defenzywę, ofenzywę, skarb, banki i wogóle cały aparat administracyjny — pozwolić sobie to wszystko wzięść z przed nosa w kilka dni i w tak niesłychany sposób — dowodzi tylko krańcowego niedołęstwa względnie „współdziałania.

Zresztą znając zasady moralne i etyczne naszych „Wików socjalików” ich poglądy na Polskę, jako na zwyczajną dojną krowę — dziwić się nie mamy czemu.

Gdyby nie ich pomoc, gdyby nie powszechny strajk kolejowy, wywołany celem poparcia warszawskiego przewrotu — Polska byłaby zupełnie czem innym — niż jest dzisiaj.

Stręczając się — całym nieszczęściem Polski, jest przekleństwo złego czynu, jest i była lubeska „ludowa” kiła — z której do tej chwili, ani naród, ani państwo wyleczyć się nie może.

Wszelkie poczynania więcej rozumnej części Sejmu — z góry skazane były na zagładę — bo miliony „powszechnych i równych” głosów — którymi rozporządzali — przedstawiciele ulicy — uniemożliwiła ja-

kieś rozumne wyjście z sytuacji.

Dzisiaj lewica i ulica, co zresztą na jedno wychodzi występuje przeciwko marsz. Piłsudskiemu.

Zdajemy sobie jasno sprawę, że marsz. Piłsudski, nie cieszy się popularnością wśród sfer narodowych, — a opinia publiczna fatalny stan gospodarczy kraju, przypisuje nieudolnym rządowi przedstawicieli sanacji.

Ale zjawia się tu niezmiernie ważne zagadnienie społeczne co robić, gdzie iść jakiej dalej trzymać się taktyki.

To wiecznie aktualne hamletowskie pytanie, jest zresztą zupełnie na miejscu i na czasie i jest podyktowane przez radykalną zmianę stosunków politycznych w państwie.

Bo póki w jednym szeregu siedzi p. Grinbaum, książę Radziwiłł, studwudziesto kilowy Diament — przedstawiciel głodnych robotników — Sanocja lub towarzysz Marek — kwestja taktyki obozu narodowego nie nastroczała żadnych wątpliwości.

Wbrew zdecydowanie opozycjnemu stanowisku Stronnictwa Narodowego — byliśmy zdania, iż dzisiaj nie należy angażować się ani po jednej ani po drugiej stronie czekać na dalszy rozwój wypadków. Trzymać się zdala od jednej i od drugiej grupy bo dzisiaj niemożliwością jest rozstrzygnąć kwestje: czy szukać jakiegoś porozumienia z niecieżającymi się dobrą sławą sferami sanacyjnymi czy iść po za szeregami różnych metod ulicznych, tudzież innych szmajgelesów i wznosić okrzyki przeciwko obecnemu rządowi?

A S

Miejski kinematograf Oświetlony  
Od 5-XI do 11-XI 1929 r. 5923

Dla dorosłych

## GOLGOTA Uczciwe kobiety

Według powieści J. Mary „La maison du mystere“  
W rolach głównych!

Iwan MOZZUCHIN —: Mikołaj KOLIN  
Simona GENEVOIS —: Helena DARLV

Dla młodzieży:

## POSTRACH PUSZCZY

W roli głównej SLYNNY PIFS  
RIN — TIN — TIN

### Urzędowa giełda warszawska WALUTY i DEWIZY.

Dolar	3,905
Belgia	124,73
Holandja	359,94
Londyn	43,50
N. Jork	8,8975
Paryż	35,135
Praga	26,405
Szwajcaria	172,83
Sztokholm	239,54
Włochy	46,72
Wiedeń	125,40

### GIEŁDA ZBOŻOWA POZNAN.

Zyto	24,50—24,65
Pszonica	38,00—38,50
Jęczmień przemiałowy	24,50—25,00
Jęczmień browarowy	27,00—29,00
Owies	23,50—2,450
Mąka żytnia	39,00
Mąka pszenna	55,00—59,00
Otręby żytnie	13,50—14,00
Otręby pszenne	17,00—17,50
Rzepak	70,00—74,00
Groch polny	38,00—42,00
Groch Victorja	50,00—57,00
Groch Folgera	42,00—47,00

Usposobienie spokojne.

### Przed erą o ówczesnego pokoju

W miejscowości Gallarate we Włoszech dokonano w warsztatach lotu próbnego olbrzymiego samolotu wojskowego o 6.000 KM. Długość samolotu wynosi 28 metrów, a rozpiętość skrzydeł 24 metry. Pojemność wynosi 20.000 kg. Samolot będzie użyty w czasie wojny bombardowanie miast nieprzyjacielskich.

Samolot może zabrać jednorazowo 8.000 bomb.

## Na Wiejskiej wszystko spokojnie...

### Do następnych djet

Po burzliwych i pełnych niepokoju, zderzenia, cwaw i intryg dniach, które trwały od czwartku ubiegłego tygodnia, cisza zupełna zaparowała w gmachu sejmowym przy ul. Wiejskiej.

Rozlepione wczoraj na zewnątrz i wewnątrz gmachu olbrzymie plakaty o przepi-

sach stanu wyjątkowego, wprowadzone przez marszałka sejmowego, zostały usunięte. Czy po 30-u dniach przymusowej przerwy wejść na nowo w życie, nie wiadomo.

Jeszcze nie wszyscy posłowie rozjechali się, jeszcze gwaro nieco w bufecie, — a w kularach i klubach już spokój.

### Zebrań pod przewodnictwem ks. Radziwiłła

Wczoraj poza gmachem Sejmu w pałacu przy ul. Bielańskiej obradował Komitet zachowawczy, pod przewodnictwem prezesa swego posła ks. Radziwiłła. Dyskusja, która dotyczyła przeważnie sytuacji politycznej i zagadnień ustrojowych, była bardzo gorąca. Polityka prezesa Komitetu spotkała się z pełnym uznaniem. Poddano natomiast krytyce politykę rolną obecnego ministra rolnictwa.

Przebieg dyskusji uznano jako poufny. Większość mówców wypowiedziała się za mocnym stanowiskiem wobec Sejmu obecnego zjednoczonej opozycji socjalistyczno-endekkiej i za koniecznością jaknajszybszego rozstrzygnięcia zagadnień ustrojowych w Polsce przez wprowadzenie konstytucji w myśl projektu BBWR.

### „Centrolew“ znów obraduje

Dzisiaj po południu zbiera się znów na posiedzenie t. zw. centrolew, by powziąć decyzję wobec nowej sytuacji. Posiedzenie to jest o tyle ciekawe, że uchwalone poprzednio

igraszki z rządem, w formie uchwalania mu votum nieufności, nie mogły być wykonane. Trudno przewidzieć, jakie nowe pomysły wypłyną obecnie na tem posiedzeniu.

### Najbliższe posiedzenie Rady ministrów

Wobec zakończenia narazie kłopotów z Sejmem, rząd w dalszym ciągu przeprowadza rozpoczęte prace gospodarcze. Na naj-

bliższym posiedzeniu Rady ministrów, które odbędzie się w piątek b. tygodnia, zapadną dalsze uchwały co do rozpoczętych już prac

## Strajkowa kłapa

SOSNOWIEC, 6. 11. Proklamowany na dzień dzisiejszy strajk protestacyjny w Zabłębiu Dąbrowskim zawiódł na całej linii.

Zagłębnie przedstawia zupełnie normalny widok dnia roboczego, robotnicy jak zazwyczaj spieszą do pracy, wszędzie panuje spokój.

Naogół w przemyśle węglowym strajkuje zaledwie 10—20 procent górników. Przemysł hutniczy i metalowy pracuje normalnie. Na kopalni „Czeladź“, na której w pierwszej zmianie pracuje 715 robotników, nie stawilo się do pracy tylko 16, na kopalni „Saturn“ na 946 robotników nie stawilo się do pracy zaledwie 11.

Strajk objął jedynie częściowo tylko mniejsze przedsiębiorstwa, zatrudniające 200 do 300 górników.

Kopalni, któraby była zupełnie unieruchomiona niema ani jednej, jedynie na kopalni „Reden“ liczba strajkujących dochodzi do 80 proc.

KATOWICE 6. 11. Proklamowany na dziś powszechny strajk protestacyjny objął wszystkie kopalnie i huty na Górnym Śląsku. Piece w hutach stanęły.

Zakłady użyteczności nie strajkują.

Strajk ma przebieg zupełnie spokojny.

Prace konieczne na kopalniach są utrzymywane.

Temperatura strajkowa wobec prób skierowania strajku na tory polityczne i odroczenie Sejmu znacznie opadła.

Kilka mniejszych przedsiębiorstw jest czynnych.

### Katastrofalny pożar w Berlinie

BERLIN, 6. 11. — Dzisiaj nad ranem w warsztatach reperacyjnych samochodów „Husa“ na przedmieściu Moabith wybuchł olbrzymi pożar.

Dwupiętrowy budynek spłonął doszczętnie. Zapadające się sufity i walące się ściany oraz wybuchające beczki benzyny i oliwy zniszczyły około 40 samochodów. Poza tem spłonął jednopiętrowy budynek fabryczny mieszczący drobniejsze warsztaty, fabrykę konserw skład towarzystwa filmowego, samolot sportowy i fabrykę kompresorów.

Nad ugaszeniem pożaru pracowało kilkanaście oddziałów straży ogniowej. Straty są olbrzymie. (My)

„ODEON“  
Przejazd № 2

KLARA BOW

„WODEWIL“  
Główna № 1

„CORSO“  
Zielona № 2

Potężny dramat  
sen. z życia w  
dzikich lasach  
Argentyny p. t.

w najnowszej produkcji p. t.

## NA ZGUBNEJ DRODZE

Akcja toczy się w środowisku apaszów i w ciężkiej atmosferze występku z UDZIAŁEM

Richarda Arina.

UWAGA Wyświetlają kinoteatry „ODEON“ i „WODEWIL“ jednocześnie. UWAGA

## „BOHATER PUSZCZY“

z udziałem słynnych art. dzikiego Zach  
Jacka Haxie i Joe Bonomo  
oraz pięknej Józefiny Hill,  
poza tem przyjmuje udział znany koń  
Silver King

i tresowany pies wilk „Huragan“

# Burdy majora Burdy

Natura ludzka jest bardzo skłonna do personifikacji, to jest uosobienia pewnych idei, dążeń, a także i zdarzeń historycznych, w których brały udział całe masy ludzkie. — To też powiadamy często, że rewolucja francuska, to Robespierre, bolszewizm to Lenin, zwycięstwo Ententy w wojnie to marsz. Foch, a Hindenburga i Waldemarasa uważamy za symbol sąsiadujących z nami narodów.

Także w politycznym życiu stronnictw, pisze katowicka „Polonia” mamy takie symbole, które jednak nie zawsze zachowują swoją trwałość. — Tak np. Witos od dziesięciu lat nie przestał być symbolem dążeń warstw włościańskich, natomiast np. pulk. Sławek, który przez 3 lata był symbolem obozu sanacyjnego, symbolem polityki łamania kości, zo stał w zupełności przelicytowany i usunięty w kął przez posła majora Burdę, który w obecnym czasie staje przez swoje przemówienia na czele grupy „współpracy z rządem”. — On to bowiem oświadczył, że „B.B. nie odda władzy bez rozlewu krwi”, on wślawił małą mieścinę Rudki swoim powiedzeniem, że „do-piero na grobie obecnego społeczeństwa polskiego i jego przewodców zakwitną w Polsce stosunki wprowadzone przez p. marszałka Piłsudskiego”.

Wprawdzie p. Burda dał się już dobrze we znaki polskiemu społeczeństwu i jest naley życie znany, jednakże osobę, która więcej niż kto inny stała się symbolem czasu i symbolem panującej metody, należy w należyty sposób oświetlić, ażebyśmy przynajmniej wiedzieli, kto to taki grozi obecnemu polskiemu pokoleniu grobem, który ma być warunkiem szczęścia dla garstki wybrańców.

Pan Burda jest to zwykły sobie malarz

pokoju, który swoje życie poświęcił pracy upiększania kuchen i izb w żydowskich kamienicach w Rzeszowie i Przemyślu. Dzięki swemu krzykactwu zdołał zdobyć stanowisko podurzędnika w kasie chorych, a następnie został kapralem oddziału wywiadowczego I Brygady Legii, co w konsekwencji zapewniło mu szlify majora.

W roku 1918, jak pisze ks. Panaś w broszurce wydanej we Lwowie w roku 1919 pod tytułem „Z ciężkich dni Przemyśla”, kapral Burda zamianował się sam porucznikiem, a co gorsza na tyłach oddziałów polskich walczących z ukraińcami założył na wzór bolsze-wicki radę robotniczo-żołnierską, której celem było rozbrojenie polskich oddziałów i ogłosze-nie sowieckiej republiki rad robotniczo-żoł-nierskich. Rada rzeczywiście została przez pana Burdę i p. Telukę ogłoszona. Afisze te znajdują się do dziś dnia w posiadaniu paru ludzi.

Wprawdzie ks. Panaś kazał afisze zderzyć i zlikwidował rady robotniczo-żołnier-skie, tudzież legie żydowską utworzoną przez p. Burdę, ale bardzo źle zrobił, że głowę tego przemyskiego bolszewika ochronił przed sądem doraźnym, który miał nad nim wykonać mjr. Małczyński, gdyż członkowie owej rady robotniczo-żołnierskiej zeznali, że na ze-braniach, odbywanych pod przewodnictwem tegoż p. Burdy, głoszone także hasła: „Połowę ludności należy wyrzucić, to druga połowa będzie szczęśliwą”.

Pozostawiamy sztylnikom ocenę, czy to ostatnie zdanie o wiele się różni od hasła wy-głoszonych przez Burdę w Rudkach, a wygłoszonych w „Przedświcie”.

# Kultura naszego ludu

Ohydny, nieprawdopodobny wprost wy-padek zdarzył się tutaj pod Warszawą, o kilka kilometrów zaledwie od stolicy, we wsi Kuliki gm. Czastków.

13-letnia Jadzia Markowska pasła na rżysku krowy, które niewiele sobie robiąc ze swej małej opiekunki i dozorczyni, weszły w „szkodę”, t. j. na rżysko, będące własnością małżonków Zelechowskich.

Nie pomogli tłumaczenia i wyjaśnienia dziewczynki — Zelechowscy rzucili się na nią i bestjałsko, z jakimś wprost nieludzkim u-

podobaniem, skatowali tak nieszczęśliwą, że ta, mimo pomocy lekarskiej, pod dwóch dniach zmarła wczoraj, nie odzyskawszy przytomności.

O ohydnej zbrodni ojciec zamordowanej zawiadomił policję powiatową, która aresztowała zbrodniarzy i osadziła w areszcie, przesyłając akta sprawy do sądziego śledczego.

Nędznicy zostaną wprawdzie surowo u-karani przez sąd, ale nikt i nic już nie przy-wróci życia dziewczynki.

## w stolicy

Niktby nie uwierzył, że w Warszawie, w XX wieku należy wystawiać aż specjalne posterunki, by pilnowały nowiej linii tram-wajowej. A jednak tak jest — łatwo spraw-dzić na placu Kercelego.

Zgodnie z zapowiedzią, dziś o godz. 5 min. 27 wyruszył pierwszy pociąg tramwajowy linii „9” ze zmienioną marszrutą, t. j. zamiast przez Młynarską, Wolską, Chłodną i Żelazną, i rosto ul. Górczewską i Leszno.

ul. Leszno i Karolkowej usta-wił znak: „Tylko na żądanie”. Na placu Kercelego, wobec zapowiedzi handlarzy i straganiarzy, iż nie puszczą tramwaju przez plac, ustawiono specjalny i to wzmocniony posterunek policyjny.

Skutkiem niedopatrzania, tabliczki z kie-runkiem linii umieszczone wewnątrz wagonu posiadają jeszcze dawną marszrutę, co oczy-wiście wprowadza w błąd pasażerów.

# Pływające wyspy

W prasie angielskiej zareprodukowano fotografie olbrzymiego modelu stacji samolotowej, z których mają być przeprowa-dzone doświadczenia, przed ostateczną bu-dową, przy brzegach angielskich.

Pierwsza jednak wyspa pływająca zo-stanie zakotwiczona w lipcu przyszłego ro-ku, w odległości 350 mil od New Yorku. Następnie siedem innych będzie stopniowo umacnianych na drodze pomiędzy Europą i Ameryką.

Stacje te będą prawdziwymi portami pływającymi; ich długość będzie wynosiła

320 metrów, szerokość 120 metrów i wyso-kość 105 metrów, z których 24 metry znaj-dą się ponad powierzchnią oceanu, prze-wyższając o 12 metrów najwyższe fale. Koszt ich obliczono na 12 i pół miliona dol-larów.

Zaczyna się więc realizować fanta-syczny pomysł, którego zapowiedź przy pier-wszych próbach przelotów transatlantyc-kich wywoływała tyle niedowierzania i krytyki.

# Pomysłowość Kiplinga

Znakomity pisarz angielski, Rydyard Kipling wpadł na doskonały pomysł, któryby można polecić naszym wybitnym mężom, pra-gnącym czynić oszczędności, gdyby u nas był rozpowszechniony obrót czekowy.

Kiedy Kipling dokonywa jakichkolwiek zakupów w sklepach, płaci nawet drobne sumy, czekami. Ponieważ zaś czek z jego podpisem stanowi bardzo ciekawy autograf, dostawcy jego niejednokrotnie wolą zachować czek w swych archiwach, niż go dyskontować.

W końcu roku czyni to wcale piękna sumę. Tutaj oszczędzi się funta, gdzieindziej dziesięć szylingów i w ten sposób Kipling, jak sam oświadczył, zyskuje przeszło 600 funtów szterlingów rocznie.

## Ciekawe ogłoszenie

Wśród drobnych ogłoszeń jednego z dzienników berlińskich znajdowało się w tych dniach następujące:

Do sprzedania skrzyneczka od trucizny Lukrecji Borgji, która została ofiarowana cesarzowi Aleksandrowi I mu. Wiadomość w biurze dziennika.


Osoby, które zainteresowały się ogłoszeniem, dowiedziały się iż właścicielem tej dziwnej pamiątki jest emigrant rosyjski, przybyły do Niemiec w początkach re-wolucji; utrzymuje on, że uratował skrzy-neczkę kiedy tłum rozgrabiał jedną z let-nich carskich rezydencji.

## Ludzie śniegu

BERLIN, 6-11 — Niemiecka ekspedycja do Himalajów donosi z Dardziling o wykry-ciu tajemniczej rasy ludzkiej. Chodzi tu o t. zw. ludzi śniegowych, którzy żyją na najwy-szych szczytach Himalajów i nie zetknęli się dotychczas z europejczykami.

Członkowie ekspedycji niemieckiej dono-szą dalej, iż podsluchali rozmowę dw. ludzi śniegowych. Był to jakiś prymitywny belkot nie podobny nawet do mowy ludzkiej.

Doniesienia te potwierdzają twierdzenie uczonych angielskich o ludziach śniegowych, co dotychczas uważano za legendę. (My)



**OSTRZEŻENIE** Chcąc nabyć proszek naszego wyrobu, należy przy kupnie akcentować wyraźnie żądać oryginalnych proszków z „KOGUTKIEM” Gą-seckiego znanych od lat trzydziestu. Zwracajcie uwagę i od-rzucajcie uparczywie poleca-ne naśladownictwa w podobnem do naszego opakowaniu — |

Wystrzegać się towarów gumowych „Treugolnik”  
Wyrób — bolszewików

## Napoleon i katwiewierni Anglicy

Z okazji zorganizowanej w Anglii na szeroką skalę walki ze szczurami, dzienniki londyńskie przypomniły zabawną „kocia historię” z przed stu czterdziestu laty. Rzecz dzieła się w roku 1815, kiedy to miano Napoleona przewieźć na wyspę św. Heleny. Jakis złośliwy mieszkaniec Manchesteru ponaklejał na murach miasta plakaty, głoszące, że wobec ogromnie rozmnożonych na wyspie św. Heleny szczurów i myszy, Napoleon zamierza zabrać ze sobą na miejsce wygnania swego 10 kotów i że każdy, kto chce otrzymać za zdrowego dorosłego kota po 16, za kocięta po 10 a za kocięta po 2 szylingi, winien się zgłosić do kasy miejskiej, gdzie natychmiast otrzyma zapłatę. Ogłoszenia te, mimo całej naiwności ich treści, znalazły wiarę wśród wielu mieszkańców Manchesteru a

szczególniej skończonych wieśniaków, Gmach kasy miejskiej oblegany był przez tłumy katwiewiernych, którzy zgłaszali się z workami i koszami, wypełnionymi kotami. Nie pomagały żadne tłumaczenia urzędników, tłum przyjął groźną postawę i musiano aż wezwać wojsko do jego rozproszenia, przyczem w czasie rozpraszania trzydzieści sześć osób odniosło rany. Oburzeni amatorzy łatwego zarobku, nie chcąc dźwigać z powrotem przywiezionych kotów wypuścili je na wolność i wkrótce koty tak się rozmnożyły w Manchesterze, że musiano dla ich wytepienia urządzić polowania w czasie których schwytano i zastrzelono zgórą 4000 kotów. Sprawcy niefortunnego żartu nie zdołano mimo poszukiwań wykryć.

## W królestwie djamentów

80 procent światowej produkcji brylantów przypada na kopalnie w Kimberley, w Kapsztadzie na południu od Afryki.

Miejscowość zawdzięcza swój rozwój tylko brylantom, które tu po raz pierwszy odkryto w 1870.

Możnaby przypuszczać, że Kimberley powinno być najbogatszym miastem świata, gdzie życie płynie jak w krainie baśni, lekko i przyjemnie. Otóż nie z tego, przeciwnie, nie widać tu nigdzie bogactwa.

Od czasu do czasu, gdy wszystkie kopalnie prywatne przeszły w ręce de Beers Company, miasto znacznie zubożało.

Włoch Arnaldo Cipalo, pisze następująco o pokładach brylantów Kimberley. Miasto posiada cztery wielkie pola dja-

mentowe, które rozkładają się półkołem na przestrzeni 3 i pół mili.

Jak pokazuje statystyka, pola te dostarczyły w przeciągu 50 lat brylantów za sumę 225 milionów funtów szterlingów (zgórą 10 miliardów złotych polskich).

Jedno z tych złoży zwane Kimberley które wzięło swą nazwę od miasta, jest oibrzymia kopalnia o 400 mtr. średnicy i głębokości 300 mtr.

Jest to największa kopalnia djamentów na świecie.

Można sobie wyobrazić, ile pracy włożono w nią, skoro trzeba było rękoma wynosić ziemię z tej kopalni, gdz musiano przegłądać każdą grudkę ziemi czy nie zawiera drogocennych kamieni.

Ziemia wydobyta z tej kopalni utworzyła wysoką górę w pobliżu kopalni. Kopalnię tę porzucono obecnie z wielu przyczyn: po pierwsze dlatego, że każdy ruch w niej grozi obecnie zawaleniem ziemi i może stracić przytem życie wielu ludzi, po drugie metody wydobywania brylantów zmieniły się dzisiaj gruntownie, po trzecie dlatego, że ilość wydobywanych ostatnio z tej kopalni brylantów zmniejszyła się już to znacznie i prócz ryzyka śmierci kopacze nie mieli żadnych innych widoków.

W czasach obecnych kopie się brylanty w inny sposób, niż dawniej. Obecnie tworzy się kopalnie tuż pod powierzchnią ziemi, na najszerzej przestrzeni. Gdy zbada się już do statecznie całe pole, wysadza się w powietrze całą przestrzeń, wydobywa ziemię i kopie się już głębiej nową kopalnią. W ten sposób pogłębia się kopalnia, ale na wielkie przestrzeni co daje jakby kotłnię, w której prowadzi się znów dalsze prace. Ostatnio w Kimberley poczęto poszukiwać brylantów odrazu na trzech milach przestrzeni, tak że taka wielka kopalnia jest wielką równiną, na której pracuje tysiące robotników, setki maszyn, wznoszone, bywają budowle i różne przyposobienia, które znosi się z chwilą, gdy poszukiwania zostały ukończone i trzeba już wywozić zbadaną ziemię.

Wokół takiej kopalni nowożytnej powstaje całe miasto budowli, w których djamenty szlifuje się, większe rozcinana części i t. d.

Przemysł brylantowy powstaje na miejscu i daje kawałek chleba ludności. Co ma te dobre strony, że nie trzeba drogocennych kamieni wywozić do dalekiego Amsterdamu.

—000—

### Pracuj w mieście — mieszkaj na wsi — Dbaj o zdrowie swoje i bliskich ci osób

Idealem człowieka pracy winno być spędzanie każdej wolnej chwili na świeżym powietrzu, pozbawionem zabójczych miazmatów gruźlicy nie przesyconem dymem i wyciekami, jest jednakże wykluczonem, aby pracownik po powrocie z biura czy fabryki, mógł się udawać codziennie na wieś wraz z całą rodziną, byłoby to zbyt kłopotliwe i kosztowne.

Zarząd dóbr SOKOLNIKI kwestję tę rozwiązał w sposób doskonały i najbardziej pod każdym względem wskazany

### Największa miejscowość letniskowa pod Łodzią.

Kilka tysięcy parcel leśnych, przeznaczonych do użytku najszerzych, nawet mało zamożnych warstw, stanowi rozległe

## MIASTO-LAS

(NAJWIĘKSZE KLIMATYCZNE LETNISKO)

Ceny parcel bardzo przystępne i warunki kupna dogodne. Działka posiada 1.000 metrów kw. obszaru, w cenie po 30 do 85 gr. za 1 metr. kw. w zależności od stopnia zalesienia, jakości terenu, położenia działki etc. etc. Przy kupnie na raty nabywca wpłaca 25 proc. (to jest 1/4) należności, pozostała zaś reszta rozłożona zostaje na jeden rok. Przy ranzakcjach gotówkowych, oraz dla instytucji społecznych i samorządowych — rabaty.

TERENY LETNISKOWE MAJĄTKU SOKOLNIKI położone są o 16 km od Łodzi, 8 km. od miasta Ozorkowa, 7 km. od miasta Zgierza i pół od linii tramwajowej Łódź—Ozorków (przystanek tramwajowy Emilia) Jest to prawie że jedyna miejscowość w okolicach m. Łodzi o wybitnych warunkach zdrowotnych. CAŁA POKRYTA JEST LASEM SOSNOWYM. W celu utrzymania leśnego charakteru terenów letniskowych właścicielom nabytych działek dozwolone będzie jedynie wytyczenie 30 proc. drzew znajdujących się na działce.

Warunki komunikacyjne ze względu na linię tramwajową Łódź — Ozorków, dobre. Tramwaje kursują co 40 minut. Cała podróż z Łodzi tramwajem trwa około 30 — 40 minut. Z chwilą powstania letnisk tramwaj będzie przechodził przez tereny letniskowe.

Warunki aprowizacyjne idealne. Poza dużym majątkiem Sokolniki w sąsiedztwie terenów znajduje się kilka wiosek.

Zarząd dóbr SOKOLNIKI sprzedaje już dotąd kilka tysięcy działek. Pozostała nie wielka ilość jest jeszcze do nabycia w biurze sprzedaży

**ZAWADZKA 16-a (Róg Wolczańskiej) Tel. 1.27-52 i 1.69-44**

w godzinach od 9-ej rano do 2-ej w poł. i od 4-ej po poł. do 8-ej wiecz.

Ideal każdego pracownika: odpoczywać we własnym lesie, otaczającym własny domek, dać zapewnienie rodzinie sobie najbardziej odpowiednich, najzdrowszych warunków mieszkania, ziści się dla Łodzian gnębionych przez głód mieszkaniowy, fatalne warunki i drogie ceny mieszkań, najgorsze warunki zdrowotne — tylko przez

**nabycie działek leśnych w SOKOLNIKACH**

**Humor****Odciaj się.**

Bankier do ubiegającego się o rękę jego córki.

— Jak wielki jest pański dochód?

Konkurent: — Jestem naczelnikiem firmy Goldberg Silberstein i pobieram 30 tysięcy marek rocznej płacy.

Bankier (z pychą): — Akurat tyle, ile moja córka wydaje na chusteczki do rosa.

Konkurent (odcinając się): — takim razie muszę cofnąć swoje starania o rękę pańskiej córki. Nie potrzebuję bowiem tak smarckatej żony.

\*

**Dużo interesów.**

Umarł 12-letni żydek Mojsie Fajnisz. Nad grobem rozpacza liczna rodzina. Grabarz czeka na napiwek i niecierpliwi się. Matka chłopca wykrzykuje co chwila:

— Moniek, poproś Pana Boga, żeby twoja mamusia była zdrowa!

— Moniek, poproś Pana Boga, żeby tatuś wygrał dolarówkę!

— Moniek, poproś Pana Boga, żeby wujciu nie miał przykrości w sądzie!

— Moniek, poproś Pana Boga, żeby Dolka nie wzięła do wojska i żeby dostał kate gorę D!

Zniecierpliwiony grabarz przerywa te prośby i powiada:

— Proszę pani, jak się ma tyle interesów do Pana Boga, to się idzie samej, a nie posyła się dziecka.

\* \* \*

— Słyszę jakieś syczenie w kuchni.

— Może woda się gotuje a może moja żona wypowiada kucharce.

\* \* \*

Bogaty bankier dał pewnego razu fiakro wi złotego jako napiwek. Ten niezadowolony rzecze:

— Syn jaśnie wiemożnego pana daje mi zawsze dwa złote.

— On może, mój kochany, odpowiedział bankier, bo ma bogatego ojca, ale ja takiego nie mam.

**Zapuszczenie sondy do serca**

Berlińskie pismo fachowe „Klinische Wochenschrift“ przyniosło sensacyjne doniesienie, że dr. Forsmann, lekarz na oddziale chirurgicznym szpitala w Eberswaldzie, dokonał niezwykłego doświadczenia.

Mianowicie dr. Forsmann, wychodząc z założenia, że przez żyłę, przebiegającą przez łokieć, jest stosunkowo krótka i prosta droga do serca, postanowił spróbować, czy tą drogą nie da się wprowadzić sondy gumowej do worka sercowego.

Pierwsze doświadczenia robił na zmarłych. Kiedy zaś powiodły się doświadczenia te, wziął długą na 65 centymetrów gumową sondę, naoliwił ją, potem zrobił sobie nacięcie koło łokcia i ostrożnie wcisnął sondę tą drogą w żyłę, aż dopóki nie weszła cała, a tem samem nie dosięgła prawej komory sercowej.

Podczas tego doświadczenia dr. Fors-

mann nie czuł nic przykrego, prócz silnego wrażenia gorąca w okolicy obojczyka i chęci kaszlu.

Dokonawszy tego niezwykłego czynu dr. Forsmann wstał i przeszedł z operacyjnej sali do rentgenowskiej, ażeby na fotografii uzyskać dowód, że sonda istotnie znalazła się w sercu.

Lekarze są zdania, że jest to fakt niesłychanie doniosły, stwierdzający, że droga przez łokieć, bez zamącenia obiegu krwi, można dostać się do serca i są mniemania, że doświadczenie dr. Forsmanna może w przyszłości pozwoli na wprowadzenie tam lekarstw bezpośrednio.

Stworzy to nowy sposób leczenia chorób sercowych i skończy z bezsilnością medycyny wobec licznych niedomagani, a zwłaszcza t. zw. wady sercowej.

**Oryginalna manifestacja**

Nie lada sensację mieli w tych dniach mieszkańcy Pragi, którzy w godzinach wieczorowych przechodzili przez główną ulicę miasta.

Około godziny 7-ej po południu 30 października pojawił się nagle pod pomnikiem św. Wacława jakiś nieznany osobnik, który, obszedłszy kilka razy potężny pomnik, nagle jednym susem wskoczył na cokół, a następnie zręcznie wdrapał się na olbrzymią rękę św. Wacława, na której wygodnie usiadł.

W mgnieniu oka zgromadziły się nieprzejrane tłumy przechodniów, które z wielkim zainteresowaniem oczekiwały dalszych popisów oryginalnego akrobaty.

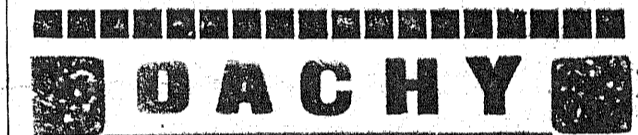
Ale ten ku powszechnemu zdziwieniu publiczności jakoś narazie o dalszych karkołomnych sztuczkiach nie myślał, a zato w całym spokoju zaczął zrzucać z siebie poszczególne części swego ubioru.

W ciągu kilku minut zrzucił z siebie wszystko, co miał na sobie i w kostjumie Adama zaczął skakać na pomniku.

Zgromadzona przed pomnikiem publiczność zrozumiała że ma do czynienia z obłąkanym.

Natychmiast wezwano straż ogniową, pogotowie ratunkowe i nagiego żonglera po pewnym czasie (nie bez trudu) ściągnięto z pomnika, ubrano i umieszczono w karetce pogotowia, która przewiozła go do zakładu umysłowo chorych.

W czasie szamotania się ze strażakami, obłąkany 2-ch z nich pokasał.



krycie i reperacje wszelkimi materiałami  
uskutecznią szybko, solidnie i tanio.

Dogodne warunki. Pierwszorzędne wykonanie

**JAN MACIŃSKI**

Łódź, SENATORSKA 18 tel. 12-13

**PONURY DOM**

Wróciwszy do swego pokoju siedziała do późnej nocy i pisała. Ułożyła długi list do pana Reedera, odczytała go i po namyśle po darła. Nie mogła niepokoić J. G. Reedera za każdym razem, ilekroć wydarzyła się jej jakaś przykreść. Sam ma dość kłopotów, — orzekła, i nie pomyliła się ani trochę. Bowiem w tej samej chwili, kiedy pisała, pan Reeder oglądał z wielkim zainteresowaniem małą sprężynową armatkę, która, jak już wiemy, została sfabrykowana na jego zglądę.

**ROZDZIAŁ VI.**

Trzeba to zapisać na dobro Raviniego, że nawet nie usiłował zbliżyć się do dziewczyny. Raz tylko ukazał się jej zdaleka — było to w dwa dni po jego przyjeździe. Spotkali się na łączce pod oknami pensjonatu, ale on, zamiast wykorzystać przyjazny zbieg oko licności, pozdrowił ją przelotnym uśmiechem i poszedł dalej. Można było przypuszczać, że znalazł inną rozrywkę, a nawet inny przedmiot miłości, przebywał bowiem stale w towarzystwie Olgi Crewe. Małgorzata widziała ich wieczorem, jak stali nad urwiskiem, oparci o mur, przyczem George Ravini miał minę taką jagdyby podbił za jednym zamachem przynajmniej dziesięć pięknych kobiet. Pokazywał właśnie Oldze swoje magiczne pierścienie. Bładolica przyglądała się klejnotom z uwagą i wypowiadała swoje sady o nich, któ-

re musiały być niesłychanie głupie, bowiem Ravini konał ze śmiechu.

Dopiero trzeciego dnia odezwał się do Małgorzaty po raz pierwszy. Spotkali się w hallu. Szła przed siebie i nie miała zamiaru wszczynać rozmowy, ale on zastąpił jej drogę

— Myślę, że będziemy dobrmi przyjaciółmi. — zaczął. — Niech pani przyzna, panno Belman, że nie robię pani żadnych afrontów, a prócz tego gotów jestem przeprosić za wszystko co było dawniej. Czyż nie postępuję, jak prawdziwy dżentelmen?

— Nie sądzę, aby miał pan za co przeproszać, panie Ravini, — odparła zadowolona ze zmiany w jego sposobie zachowania i mówienia. Była nawet skłonna okazać się uprzejmą. — Ponieważ — rzekła, — widzę, że znalazł pan w życiu inny przedmiot zainteresowań, niech mi pan powie, jak się panu u nas podoba?

— Nadzwyczajnie, — odpowiedział, był bowiem jednym z tych ludzi, którzy lubią wyrażać się w superlatywach. — Ale niech mi pani powie jedno: Kto jest ta młoda, piękna niewiasta panna Olga Crewe?

— Jest tu gościem, nie wiem o niej więcej od pana.

— Co za przesłizna turkaweczka! — zawołał w uniesieniu. Małgorzata zaśmiała się.

— I arystokratka w każdym calu, — ciągnął dalej. — Jak Boga kocham, kiedy widzę prawdziwą arystokratkę, robię się głupi jak baran! Jest w nich coś takiego, co je odróżnia od dziewcząt sklepowych, od maszynistek i innych kobiet tego typu. Nie dlatego, że pani jest maszynistka, — dodał pośpiesz-

nie. — Uważam panią również za arystokratkę. W każdym calu! Myślę, że warto byłoby posłać po moją cylindróweczkę i przejechać się tak z tą dziewczyną po okolicy. Nie będzie pani zazdrosna?

Gniew i wesołość szły o lepsze w sercu Małgorzaty. Ale poczucie honoru zwyciężyło. Idąc do biura, śmiała się po cichu przez całą drogę.

Wkrótce potem pan Ravini znikł, a wraz z nim Olga. Małgorzata widziała jak wracali do hallu około jedenastej. Dziewczyna była jeszcze blejsza niż zazwyczaj. Bez słowa minęła sekretarkę i jak wiatr, wbiegła na schody. Podobnie Ravini zdradzał niezwykle podniecenie. Na twarzy miał rumieńce w oczach niesamowite błyski!

— Wyjeżdżam jutro do Londynu, — rzekł. — Rannym pociągiem... niech pani nie telefonuje na służbę... dorożki nie potrzeba... pójdę pieszo... po zboczach wzgórze... z góry nadół...

Język mu się plątał. Mówił niemal nonsensy.

— Zle panu w Larmes?

— Czy źle? Nie, nie, jak Boga kocham! Nigdzie nie było mi tak dobrze!

Odgarnął wtył ciemną fałę swych bujnych włosów, a kiedy to uczynił, ręka mu drżała tak, że magiczne kamienie zaśnity i i zamigotały niby ogień. Małgorzata poczekała, aż odziedł, a potem wspięła się po schody i zapukała do drzwi Olgi. Pokoje dziewczyny sąsiadowały ze sobą bezpośrednio.

— Kto tam? — indagował ostry głos.

— Belmanówna. (D. c. n.)

## Zemsta kobiety

Jest dosyć wczesne przedpołudnie. Młoda kobieta zjawia się w sklepie paryskiego rusznikarza. Jest widocznie zdenerwowana. Widać, że stara się opanować, lecz niezupełnie jej się to udaje. Twarz jej przelatują raz po raz nerwowe drgawki.

Żąda rewolweru. Prosi kupca, aby go sabil natychmiast, tak, aby był gotów do użycia.

Kupiec patrzy na klientkę. Najchętniej odmówiłby jej sprzedania broni. Widocznie żywi ona jakieś złowrogie zamiary. Myśli może o samobójstwie lub o morderstwie. Ale gdyby jej odmówił, zwróci się ona do innego rusznikarza. Dlatego mówi do niej:

— Naturalnie, proszę pani, bardzo chętnie. Oto wybór rewolwerów. Który się pani podoba?

Nieznajoma nie zastanawia się długo. Palcem wskazuje największy. Widać, że jest zupełną laiczką i nie zna się zupełnie na bro-

ni. Kupiec bierze od niej rewolwer i ładuje natychmiast. Ona przypatruje się uważnie. Nie wie o tem, że broń została naładowana ślepymi nabojami. Bierze ją, płaci i szybko opuszcza sklep.

Popołudniu panuje na placu przed Teatrem Francuskim niesłychany popłoch. Oto stoi tutaj jakaś kobieta i strzela naoslep ku przechodniom. Nadbiega do niej policjant, wrywa jej broń, ubezwładnia i odwozi autem na policję.

Tam udziela ona chaotycznych odpowiedzi. Miała narzeczonego. Ale opłścił ją, zdradził. Dlatego chciała się zemścić na całej ludzkości. Dlatego też kupiła sobie rewolwer.

Widać, że nieszczęśliwa dostała na tle zawodu miłosnego pomieszania zmysłów. I tylko jeden człowiek wie, że tego dnia zapobiegł wielkiemu nieszczęściu... Ow rusznikarz paryski.

## Wpływ dzisiejszych czasów na nerwy kobiet

W związku z tragiczną śmiercią zamieszkałej w Paryżu baronowej Molner dziwaczki, która mimo, iż była milionerką, całymi tygodniami pieszko, w łachmanach, błakała się po okolicy, pokazując ludziom garść banknotów, którymi jak mówiła paliła w piecu w domu, nie wiedząc co z nimi robić, warto przypomnieć rozliczne dziwactwa, którym tak często kobiety ulegają.

W roku 1919 znaleziono w jednym z luksusowych mieszkań w Budapeszcie dwie kobiety matkę i córkę, które od chwili wybuchu wojny nie wychodziły na ulicę, nie chcą nic wiedzieć o tem co się dzieje na świecie. Mieszkanie było w okropnym stanie również i mieszkanki przedstawiały obraz pełnego zaniedbania. Jednen z pokoi był zamieniony na olbrzymi skład prowiantów, którego znaczna część nie była naruszona. Wszystkie te środki żywności nagromadziły sobie pustelnice zanim zamknęły się w swoim dobrowolnym więzieniu. Gdy je znaleziono nie wiedziały nic o zaszłych zmianach w Europie i w kraju. Oddano je do zbadania na klinikę psychiatryczną, tam jednak nie można było stwierdzić żadnej choroby umysłowej.

W Paryżu na moście Aleksandra siadywała przez szereg lat żebraczka, która swym wyglądem wzbudzała ogólną litość. Nie szczeniło jej datków, gdyż nikt nie przypuszczał, że niedzarka ta jest w rzeczywistości bardzo bogatą osobą.

W mieszkaniu jej, przypadkowo podczas pożaru, znaleziono skład najpiękniejszych toalet, cenną biżuterję, luksusowe obuwie, perfumy i t. d. Nigdy nie widziano tej kobiety pięknie ubranej. Wystarczyło jej widocznie wieczorem po powrocie z „pracy” przebierać się przy drzwiach zamkniętych i przed lustrem odgrywać rolę wielkiej damy.

Dziwaczka, była także bez wątpienia Angielka, która cały swój majątek zapisała osobie, która pierwsza zjawia się na jej grobowcu. W tym celu notariusz, który był wykonawcą testamentu, miał polecenie poddać grób specjalnemu nadzorowi. Spadkobierczynią stała się żona, dozorca domu w którym mieszkała zmarła. Nie wiedząc o niczem, z pękiem skromnych kwiatów udała się któregoś dnia na mogiłę dawnej lokatorki, by zmówić za nią pacierz. W tej chwili przystąpiło do niej 2 nieznajomych panów i przestraszoną zaprowadzono do notariusza, gdzie dowiedziała się, że stała się właścicielką olbrzymiej fortuny.

Pewna Amerykanka zapisała cały swój majątek wynoszący kilka milionów dolarów swemu kotowi, a swemu jedynemu siostrzeńcowi, który znajdował się w ciężkich warunkach materialnych; przeznaczyła 100 dolarów. Iż to kobiet całe swe dochody poświęca na to, by utrzymać chmarę psów i kotów?

Nie ulega kwestji, że dziwactwo stanowi pewnego rodzaju chorobę umysłową, jednakże ponieważ, nie istnieją objawy jawnego obłąkania, nie możliwe jest oddawanie dziwaków do domów zdrowia lub też do zakładów psychiatrycznych. Kobiety, które na pewne wstrząsy umysłowe reagują bardziej odruchowo i doraźnie, odczuwają też dłużej wstrząsy od mężczyzn.

Natura kobiety, która grawituje w kierunku życia rodzinnego, z braku tegoż skierowuje się do rzeczy błahych, którym z czasem całe swoje życie poświęca, do czego zresztą jej wysoce rozwinięta wrażliwość i egzaltacja w wysokim stopniu się przyczyniają.

Kiedy przed wojną dziwactwo ograniczało się niemal, że wyłącznie do sfery ludzi zamkniętych, dziś napatyka je jeszcze częściej w sferze ubogiej lub zubożałej, a w szczególności u kobiet jako mniej odpornych. Dziwactwo stało się chorobą wieku.

## Tragedja pisarza węgierskiego

Ernö Osvat był założycielem i redaktorem budapeszteńskiego dwutygodnika literackiego „Nyugat” (Zachód), który tak świetnie przez cały szereg lat prowadził, że dwutygodnik zyskał uznanie powszechne ze względu na swą bezstronność zupełną w sprawach literackich, choć — jak każda rzecz wybitna — posiadał też wrogów za nieprzejednaną swą w ocenie talentów literackich.

Zwykłą siedzibą wieczorną Osvata była jedna z kawiarni budapeszteńskich. Tam prze glądał nadsyłane sobie prace, odkrywał nowe talenty, krytykował inne, rozprawiał o litera-

### Nomen -- omen

Moskiewska „Krasnaja Gazeta” podaje że w tych dniach w Piotrogradzie robotnicy którzy udawali się do pracy, zwrócili uwagę na pijanego mężczyznę, który powracał widocznie z nocnego lokalu i odgrażał się wszystkim przechodniom trzymanym w ręce rewolwerem.

Gdy robotnicy usiłowali rozbroić pijaka, zaczął on krzyżeć, iż zamordował z tego rewolweru 177 ludzi i łatwo może tę liczbę powiększyć. Robotnicy wezwali milicję, która rozbroiła nieznajomego i odprowadziła go do komisariatu. W komisariacie wyszło na jaw, iż jest to redaktor sowieckiego pisma „Smiena”, Szyrkarenko.

## Nieproszony gość

W tych dniach odbywało się — jak donoszą z Białogrodu — wesele we wsi Zvezdan, pod Zajeczarem.

Gdy orszak weselny wracał wozami z kościoła w Zajeczarze do Zvezdanu, nagle w szczerem polu, spadł z niebios na jeden z wozów meteor i zraniwszy jedną z jadących wozem kobiet ciężko, a drugą — przebił dno wozu i pograżył się w ziemi.

Wypadek ten wywołał nieopisane przeżalenie w orszaku weselnym. Spadając, meteor był rozżarzony do białości, mierzył zaś 40 centymetrów średnicy.

## Wielka defraudacja w komisariacie sowieckim

W komisariacie ludowym handlu w Moskwie wykryto wielką defraudację, której dopuścił się kierownik wydziału sprzedaży futer niejaki Płotnikow.

Urzędnik ten zdefraudował 300 tysięcy dolarów, które zainkasował od delegata amerykańskiego trustu futrzanego i zbiegł z Rosji sowieckiej do Japonji, gdzie usiłował uzyskać prawo azylu, oświadczając, iż jest zwolennikiem Trockiego.

Obecnie władze sowieckie rozpoczęły z rządem japońskim pertraktacje o wydanie Płotnikowa sądowi sowieckiemu. Ponieważ jednak władze japońskie nie mają pewności, co do rzeczywistych pobudek ucieczki Płotnikowa z Rosji, zaproponowały więc władzom sowieckim, aby Płotnikow sądzony był w Japonji przez sąd japoński za defraudację, o jaką go oskarżyły władze sowieckie.

Rząd moskiewski propozycję tę odrzucił.

## Zastrzyki naftą wyleczyły raka

Z Nowej Zelandji donoszą, iż jeden z mieszkańców miejscowości Wellington odkrył rzekomo system leczenia raka przy pomocy zastrzyków naftą. Leczył się on w ciągu trzech lat w szpitalu, bez jakiegokolwiek bądź wyniku i wkońcu postanowił sam wypróbować różne sposoby leczenia. W ciągu prawie całego roku dokonywał on podskórnych zastrzyków naftą rozgrzaną. Lekarze-specjaliści po zbadaniu chorego orzekli, iż wszystkie narośla rakowate zniknęły.

turze z logiką niezachwianą, wykazując przytem nadzwyczajną bystrość umysłu i nieomylny smak literacki:

Zwano go też w budapeszteńskich kołach literackich „papieżem literackim”, a wszyscy wybitni dzisiaj poeci i literaci węgierscy, tak na Węgrzech, jak i na obczyźnie, odkryci byli przez Osvata, albo przynajmniej zawdzięczali jemu powodzenia i pomoc umysłową.

I niktby nie pomyślał, że w sercu tego człowieka o twarzy ascety z połyskującymi po za okularami oczyma, który zdawał się żyć tylko literaturą i zachwycał koło przyjaciół swych fajerkami dowcipu lub głębia uwag i sądów, kryje się tragedia okropna, smutek nieustanny.

Przed ósmiu laty jedyna jego córka zapadła na gruźlicę. Nic nie pomagały lekarstwa, na nic nie przydały się kuracje kosztowne, które doprowadziły w końcu nieszczęśliwego ojca do ruiny. Na dobitkę, wyczerpana zgrzyzotą i wdzierającą się do domu nędza żona Osvata, nie mogąc dłużej znieść tych męczarni, popełniła samobójstwo. Od tego czasu Osvat czuwał niemal bez przerwy przy łóżu ukochanego dziecka. Wreszcie w tych dniach chora zamknęła powieki na zawsze. — W pół godziny później świetny, uwielbiany przez szerokie koła swych rodaków pisarz wystrzałem z rewolweru w serce położył kres swemu życiu.

# KRONIKA

KALENDARZYK.

Czwartek 7 listopada — Nikodema.

TEATRY

Teatr Miejski: — Rywale.  
Teatr Kameralny: Dr. Julja Szabo  
Teatr Popularny: — Karol i Anna.

WIDOWISKA

Bajka: — Boska kobieta.  
Casino: — Dama w szkarłacie.  
Czary: — Dalsze dzieje Tarzana.  
Corso: — Bohater puszczy.  
Grand — Kino: — Z dnia na dzień.  
Luna: — Złote piekło.  
Mimoz: — Rapsodia węgierska.  
Odeon: — Na zgubnej drodze.  
Palace: — Zapomniane twarze.  
Resursa: — Córka rabina.  
Wodewil: — Na zgubnej drodze.  
Zachęta: — Ponad śnieg.

oOo

## Wiadomości bieżące.

### Wieczór dyskusyjny

W dniu dzisiejszym, t. j. w czwartek dnia 7-go listopada r. b. o godzinie 8-ej wiecz. w lokalu Polskiej Y.M.C.A. — Piotrkowska 89 odbędzie tradycyjny czwartkowy wieczór dyskusyjny z referatem dyrektora Publicznej Biblioteki Miejskiej, p. Jana Augustyniaka na temat „Rola książki w życiu jednostki i społeczeństwa“.

Wejście bezpłatne.

W nadchodzącą zaś niedzielę, t. j. dnia 10-go b. m., o godz. 8-ej wiecz. Polska Y. M. C. A. urządza uroczystą akademję ku czci odzyskania Niepodległości Państwa naszego z urozmaiconym programem wokalnno-muzycznym.

### Sprawozdanie

W piątek dnia 8 listopada, o godzinie 8-ej wieczorem, w lokalu Stowarzyszenia Techników przy ul. Piotrkowskiej nr. 102. p. Dyrektor inż. Emil Hirsberg złoży sprawozdanie z wycieczki misji gospodarczej do Bułgarii.

### Kronika policyjna

#### Zwiększenie produkcji Łodzi

Przy ulicy Głównej 50 niejaka Marja Przybylska nigdzie nie meldowana porodziła na ulicy dziecko płci męskiej.

Matkę z dzieckiem przewieziono do kliniki położniczej.

W bramie domu Nr. 31 przy ul. Narutowicza znaleziono wczoraj rano dziecko płci męskiej mniej więcej trzech miesięczne w koszulce, otulone w chustkę w kratę.

Podrzutka przewieziono do żłobka.

Za wyrodną matką wszczęto dochodzenie.

#### Wypadki

W dniu wczorajszym na ul. Piotrkowskiej 290 przy poczekalni tramwajów dojazdowych zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, któremu uległa 60-letnia Stefanja Szczerbińska, żona kolejarza z Radomia. Szczerbińska wysiadając z tramwaju w chwili, gdy ten był jeszcze w ruchu potknęła się i upadła ze stopni na bruk tak nieszczęśliwie, że złamała lewą nogę i zwichnęła biodro. Wezwano natychmiast pogotowie ratunkowe, lekarz którego po nałożeniu opatrunku przewiózł ofiarę wypadku do szpitala św. Józefa.

# Przepisy handlu

Urząd Wojewódzki w Łodzi otrzymał w tych dniach okólnik z Ministerstwa Spraw Wewn. w sprawie zapobiegania epidemji spowodowanej niehygienicznym sposobem sprzedaży artykułów żywnościowych.

Stosownie do tego okólnika artykuły żywnościowe znajdujące się w sprzedaży ulicznej, winni być zabezpieczone przed zanieczyszczeniem, a mianowicie 1) cukierki w handlu ulicznym, przy sprzedaży na ulicach, targach, rynkach ze straganów, budek, koszów i t. p. mogą być sprzedawane tylko w opakowaniu indywidualnem (papier) bibułka, cynfolja). 2) inne wyroby cukiernicze, jak ciastka, pierniki, obwałanki, chałwa i t. p.

oraz pieczywo, w handlu ulicznym winny być umieszczone bezwarunkowo pod szkłem t. j. w szafkach gablotkach pod kloszem. 3) Owoce, a w szczególności wszelkie gatunki śliwek, oraz pokrajane kawony, melony i t. p. w handlu ulicznym powinny pozostawać pod przykryciem z czystej gazy muslinowej.

Zarządzenie to przewiduje dla niestosujących się do powyższych przepisów karę grzywny do 1.000 zł, lub aresztem do 3-ch miesięcy, albo obu tym karą łącznie wymierzonych w drodze administracyjnej. Niezależnie od tego towar ulegnie konfiskacie. (w)

## Pożar składu manufaktury

Nocy wczorajszej około godz. 3-ej wybuchł pożar w składzie manufaktury Jakuba Hechta i Szyi Orbacha, mieszczącego się w 4-ro piętrowej kamienicy przy ulicy Cegielnianej 26.

Zaalarmowano o powyższym wypadku centralę straży ogniowej która wysłała na miejsce pożaru II-gi oddział straży.

W chwili przybycia straży skład manufaktury mieszczący się w domu mieszkalnym na parterze był całkowicie już zajęty przez płomień. Ogień rozszerzał się z gwałtowną szybkością i zagrażał całemu domowi.

Wśród lokatorów zamieszkałych w tym domu powstała nieopisana panika, wszyscy rzucili się na ratunek swego mienia. Zaalarmowany wieścią o pożarze jeden ze współwłaścicieli składu na chwilę przed przybyciem straży ogniowej otworzył drzwi wejściowe składu skąd kłęby gryzącego dymu zaległy korytarze i omal nie pociągnęły ofiar w ludziach.

Mianowicie na 4-ym piętrze w jednym z mieszkań znajdował się mężczyzna z dwójkiem dzieci, którzy podczas snu ulegli częściowemu zaczerwieniu.

Straż ogniowa dowiedziawszy się o tem wyłamała drzwi do mieszkania nieszczęśliwych i wynosząc ich na powietrze, uratowała w ten sposób skazanych na niechybną śmierć.

Jak zdołaliśmy się poinformować straż ogniowa została zaalarmowana dość późno o wybuchu pożaru, lecz mimo tego po półtora godzinnej energicznej akcji ratunkowej pod dowództwem sierżanta Kosa ogień całkowicie zlokalizowano.

Spłonął doszczętnie skład manufaktury wraz ze wszystkimi urządzeniami i znajdującym się w nim towarem.

Straty powstałe wskutek pożaru wynoszą przeszło 60 tysięcy zł.

Władze policyjne prowadzą dochodzenie celem ustalenia przyczyny pożaru.

## Rezultaty polepszenia ekonomicznego

Wieczorem dnia wczorajszego na Wodnym Rynku usiłował popełnić samobójstwo 27-letni Mieczysław Chudzyński bezrobotny zamieszkały przy ul. Napiórkowskiego 150.

Chudzyński usiadł na ławce w zacisznej alejce skweru na Wodnym Rynku i wypił przygotowaną poprzednio jodynę.

Jęki zatrutego usłyszał dozorca fabryczny i zaalarmował pogotowie ratunkowe. Lekarz po udzieleniu pomocy przewiózł desperata w stanie osłabionym do szpitala zbiorni

miejskiej.

Wczoraj o godzinie 10-ej wieczorem w bramie domu przy ul. Tylnej Nr. 6 znaleziono kobietę w wieku lat około 20-tu dającą słabe oznaki życia. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził, że popełniła ona samobójstwo przez zażycie większej dozy esencji octowej. Po udzieleniu pomocy, przewieziono chorą do szpitala w Radogoszczu.

Nazwiska desperatki ani przyczyny samobójstwa nie ustalono. (w)

## Pierwsze mrozy

— 5 st. dziś rano w Krakowie

Biały mróz...

Dziś w nocy dachy domów i gałęzie drzew pokryły się pierwszym szronem, zwiastunem rychło idącej zimy.

Temperatura gwałtownie spadła, ziemię ścisnęły pierwsze silniejsze przymrozki.

Najchłodniej było na południowym zachodzie Polski, gdzie najniższa temperatura nocy, przed wschodem słońca, wynosiła — 5 st. (Kraków, Przemyśl, Zakopane). Jeszcze wczoraj wieczorem notowano tam plus 6 stopni, — różnica temperatur bardzo wielka.

Im dalej na wschód i na północ kraju, tem było cieplej. W Dęblinie i Bydgoszczy notowano — 3 st., w Toruniu, Poznaniu i Lublinie — 2 st., Warszawie i Brześciu — 1 st., w Lidzie i Wilnie plus 3 st., w Gdyni i Pucku plus 6 st.,

W ciągu dnia, w miarę operacji słonecznej powietrze się ocieplało.

Przyczyną ciepła, panującego jeszcze dziś na północy i północnym-wschodzie kraju, gdzie padały deszcze, było niskie ciśnienie barometryczne i związane z tem duże zachmurzenie nieba.

Południowo-zachodnia i środkowa część kraju natomiast znalazła się dziś pod wpływem wysokiego ciśnienia, idącego od zachodu z nad Niemiec i Szwajcarii, a przesuwanego się na południowy wschód w kierunku Ukrainy.

Dziś jeszcze i jutro spodziewać się należy chłodnej, ale słonecznej pogody.

Jutro wieczór pogoda zacznie się psuć pod wpływem depresji idącej z nad Oceanu. W dniu dzisiejszym niż ten, bardzo głęboki i rozległy objął wschodnią część Oceanu z Islandją i Anglię oraz dotknął już wybrzeży europejskich.

W piątek, według wszelkiego prawdopodobieństwa czeka nas jesienna chłapanina.

### Odpowiedzi Redakcji

W. P. Świneckiemu.

Bardzo trafne uwagi — jednakże, ze względów cenzuralnych, wydrukować nie możemy.

Od redakcji

# ANKIETA

Czytelnicy naszego dziennika są to ludzie o rozumnych i zdecydowanych poglądach narodowych i możemy być dumni, że jesteśmy ich pismem.

Mimo że jest to Łódź — ich inteligencja i wyrobienie polityczne pozwala doskonale odróżnić gdzie leży prawdziwe dobro państwa i narodu, a gdzie kucie osobistych zysków lub ciasnych, partyjnych interesów.

Otóż z osobistych rozmów z p. t. Czytelnikami ustaliliśmy niezbicie następujące fakty: odróżniają oni dwa czynniki w rządzie polskim, a mianowicie: 1) biurokrację polską; 2) marsz. Piłsudskiego — jako faktyczną głowę naszego państwa.

Co do pierwszej kwestji, zdanie wszystkich jest jasne, wyrobione, niedwuznaczne a nawet nienadające się do druku.

Co do drugiej kwestji — t. j. co do marsz. Piłsudskiego, zdania są podzielone, ale zdaje się, że z dnia na dzień w miarę zaniku

jego popularności u mniejszości narodowych i socjalistów zwiększają się sympatje po stronie narodowej.

Rzecz prosta — piszemy to na postawie tylko luźnych spostrzeżeń i obserwacji.

Przy nadchodzącej, decydującej rozgrywce Sejm — czy marsz. Piłsudski, jest rzeczą niezmiernie wagi ujawnienie prądów istniejących, zwłaszcza w sferach narodowych społeczeństwa, gdyż nikt inny tylko ono w decydujących chwilach rozstrzygało i rozstrzygać będzie.

Chcąc wyjaśnić tą kwestję, postawić na rzeczowym gruncie, tudzież mieć jakie takie uzasadnione pojęcie o zmianach zaszłych w tym kierunku od 1926 roku, redakcja ogłasza poniższą ankietę, z usilną prośbą o łaskawe odesłanie jej, gdyż sprawa ta ma głębsze znaczenie, niżby się zdawać mogło i doniosłością przekracza napewno granice Łodzi.

1. Czy osoba Marsz. Piłsudskiego jest Panu (i) sympatyczną  
T A K N I E
2. Czy dalszy rozłam społeczeństwa polskiego uznaje Pan (i) dobrym dla interesów Polski?  
T A K N I E

Podpis i adres.....

Niepotrzebne skreślić.

Wszelkie, dłuższe listy i zdania są wysocyce pożądane!

ŁÓDŹ — „ROZWÓJ” — REDAKCJA

Wyciąć i przesłać pocztą w kopercie jako druk 5 groszy porto. Wręczyć roznosicielom. Oddać w redakcji Al. Kościuszki 41. Wręczyć inkasentom.

**Kto nie życzy sobie, aby jego nazwisko było poruszone — może wystąpić z odpowiedzią BEZ NAZWISKA.**

Każdy człowiek może zbłądzić, lecz powinien o ile to jest możebne starać się błąd swój naprawić. Jeżeli banda wyzuta ze czci, napada na ludzi uczciwych, katuje ich, a nawet morduje, a wszystko to dla przypodobania się, to ten w imieniu którego to się robi, niechcąc być moralnym współnikiem tychże, powinien tą sprawą się zająć, winnych oddać pod sąd i surowo ukarać.

Po przewrocie majowym tak łatwo można było sobie ziednać wszystkich, okazując zwyciężonym jak największą życzliwość i względy obsadzając ważniejsze stanowiska w kraju polakami mądrymi, uczciwymi i dobrymi patrijotami.

Odpowiedź na ankietę co do punktu drugiego, jest bardzo prosta, boć któżby z Polaków pragnął rozłamu i niezgody, którzy ukochali swoją Ojczyznę, napewno nieznają się ani jeden, ponieważ jest on szkodliwym. Trudniejsza jest odpowiedź na punkt 1 co do osoby Marszałka Piłsudskiego, sympatykiem jego byłam bo inaczej nie mogę sobie wyobrazić jakżeby nie mieć sympatji dla człowieka, który poświęcił całe życie swoje dla sprawy odrodzenia Ojczyzny, Polski, jednak często się zastanawiałam, czy Marsz. nie robi błędów, że tylko tym niedoważonym mózgom socjalistycznym sprzyjał i z nimi tylko widział jakakolwiek pracę dla Polski.

Dziś przypuszczam, że Marsz. widzi, że to nie jest Polska Partja Socjal. a moskiewska międzynarodówka manicielka ludu polskiego. Sejmy u nas były złe, różnych grup

Zmienić stanowczo system wyborczy ażeby mniej wybrano do Sejmu krzykaczy, a więcej dobrych i mądrych Polaków, którzyby jedynie dobro ojczyzny mieli na celu i to całej, a nie tylko pewnego odłamu społeczeństwa.

Dalszy rozłam w społeczeństwie naszym jak najsilniej potępiam uważając go za wielce szkodliwy, lecz uważam, iż w pierwszym rzędzie rząd obecny powinien najpierw wyciągnąć rękę do zgody jako główny sprawca tego rozłamu.

Jan Augustyniak.

Zgierz.

ców i krętaczy było w nich dużo, i tutaj śmiem twierdzić, że gdyby był Marsz. chciał cośkolwiek współpracować z poprzednimi dwoma Sejmami, to zawsze miał tyle wpływu że jak z lewa tak z prawa wszystkich warcholów i szkodników Polski mógł uśmierzyć.

Dziś już każdy widzi co u nas jest, naprawa jest konieczna nawet nagląca, lewica się rozbijała i zerka a nuż Marszałek z siodła wyskoczy, a ona będzie spadkobierczynią rządu, ja jednak w to nie wierzę, Marszałek w siodle dalej siedzi i chce się streścić powiem, że wołę rządu Marszałka Piłsudskiego niż rządy międzynarodówki zmoskiewszczonej, zażydzonej i zhakatyżowanej Pol. Partji Socjalistycznej.

Dodać jeszcze muszę, że uważam Marszałka Piłsudskiego za wielkiego patrijotę, to też przypuszczam, że po doświadczeniach z

## Wypadek

Na placu przy ul. Oblegowskiej 5, zatrudniony przy karuzeli 18-letni Stefan Kozłowski, zamieszkały przy ul. Wspólnej nr. 10 w dniu wczorajszym podczas kręcenia karuzeli spadł z belki i odniósł złamanie lewej nogi. Wezwany lekarz pogotowia po nałożeniu opatrunku przewiózł rannego do szpitala zbiorni miejskiej.

## Teatr i sztuka

### Teatr Miejski.

Dziś we czwartek „Artyści” atrakcyjna sztuka Watters'a i Hopkins'a, która zdobyła rekordowe powodzenie w Ameryce, Berlinie i ostatnio w Warszawie, ciesząca się olbrzymim powodzeniem w Łodzi w świetnej obsadzie z pp. Grzywińską, Jakubińską, Woskowskim, Brodniewiczem na czele.

Ceny popularne.

Jutro w piątek po cenach popularnych „Rywale” sztuka grana stale przy zapelnionej widowni.

### „SZWEJK”

w reżyserji i inscenizacji L. Schillera.

Kapitałna synteza przeżyć wojennych rewelacyjny utwór „Dzielny wojak Szwejk” podług powieści Jarosława Haška w opracowaniu scenicznym Maxa Broda i Hausa Reimana, z której próby są już na ukończeniu, wchodzi na afisz Teatru Miejskiego już w przyszłym tygodniu.

Inszenizacja i reżyserja najwybitniejszego polskiego reżysera Leona Schillera.

### „Wielki kram”

Zwrot za niewykorzystane bilety na „Wielki kram” z dnia 2 b. m. wydaje kasa Teatru Miejskiego tylko do czwartku t. j. do dnia 7 bm, włącznie.

## PRZEZ RADJO

### Czwartek 7 listopada 1929 R.

- 11.58 — 12.10 — Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego. Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie.
- 12.30 — 4-ty koncert szkolny z Filharmonji Warsz.
- 14.00 — Przerwa.
- 15.00 — Komunikat gospodarczy.
- 15.20 — Odczyt pt. „O czerwonym Krzyżu.
- 15.45 — Komunikat Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej.
- 16.15 — Koncert z płyt gramofonowych
- 17.15 — „Wśród książek” omówi prof Henryk Mościcki.
- 17.45 — Koncert solistów.
- 18.45 — Rozmaitości.
- 19.10 — Giełda rolnicza.
- 19.25 — Muzyka z płyt gramofonowych.
- 19.58 — Sygnał czasu.
- 20.00 — Odczytanie programu na dzień następnny. — Wiadomości bieżące.
- 20.15 — Muzyka lekka.
- 21.15 — Słuchowisko z Wilna.
- 22.15 — Komunikaty.
- 22.25 — Feljton pt. „Ostatnia fala”
- 22.35 — Komunikaty Polskiej Agencji Telegraficznej (PAT.)
- 23.00 — Muzyka taneczna z „Oazy”.

lewicą, której Marszałek tak hołdował — ocknie się i zawróci z drogi gubiącej Polskę, a pójdzie drogą bezpartyjnego rządzenia z całym narodem polskim i naprawi błędy i swoje i innych. Gdyż inaczej cała odpowiedzialność za Polskę spadłaby tylko na Marszałka.

W. W.



# Zjazd dyrektorów Dyrekcji Kolejowych

# Nowy rozkład jazdy

W dniu 4 b. m. odbyła się w ministerstwie komunikacji konferencja dyrektorów wszystkich okręgów kolejowych. Konferencja trwała od godz. 10-ej rano do 11-ej wieczorem, z godzinną przerwą na obiad, a przewodniczył jej przez cały czas osobiście minister komunikacji, inż. A. Kühn. Dyrektorzy złożyli kolejno wyczerpujące sprawozdania o

stanie robót inwestycyjnych w swych okręgach. Ze sprawozdań tych wynika, że prawie wszystkie inwestycje na rok bieżący zostały całkowicie wykończone, w ramach kredytów, przeznaczonych na te cele. Poza tem szczegółowo omówiono zarządzenia na zimę i w związku z propozycjami dyrektorów p. min. Kühn postanowił zwiększyć kredyty, przeznaczone na zakup osłon śnieżnych, ubrań zimowych i t. p. Następnie p. minister poruszył sprawę opóźnień pociągów i wypadków kolejowych. Ze sprawozdań dyrektorów wynika że opóźnienia w ostatnim czasie zostały prawie całkowicie zlikwidowane. Co do wypadków postanowiono zwiększyć ilość kontrolerów technicznych, którzy obowiązani będą czuwać nad sprawnością taboru i jego stanem.

Następna konferencja odbędzie się w pierwszej połowie stycznia, a tematem obrad będzie dalsze uprawnienie kolei pod względem technicznym i organizacyjnym, co przyczyni się do zwiększenia rentowności P.K.F.

**SZKOŁA TANCA**  
**ST. ZABORSKIEGO**  
 rozpoczyna kurs od 22 (wtorek)  
 Zapisy codziennie od 3—5 i 7—9 w.  
 — OSTATNIE NOWOSCI —  
 Narutowicza 31 I p. front

## DWORZEC ŁÓDŹ-FABRYCZNA.

### O D J A Z D.

- 2.00 do Warszawy, Skarżyska, Lwowa
- 4.45 pośpieszny do Warszawy.
- 6.40 do Kolaszek (połączenie z pośpiesznym do Warszawy)
- 7.45 pośpieszny do Warszawy.
- 8.30 do Kolaszek (w niedziele i święta).
- 10.03 do Gałkówka, Tomaszowa, Skarżyska.
- 10.50 do Kolaszek.
- 12.05 do Kolaszek (połączenie do Warszawy i Katowic).
- 14.29 do Warszawy i Katowic.
- 15.40 do Kolaszek
- 16.15 do Gałkówka, Tomaszowa, Ostrowia.
- 16.35 do Warszawy, Katowic,
- 17.35 do Kolaszek.
- 18.30 do Kolaszek (połączenie do Warszawy).
- 19.05 do Warszawy.
- 20.31 do Kolaszek, Bielska.
- 21.05 do Warszawy.
- 23.15 do Warszawy, Katowic, Lwowa.

### P R Z Y J A Z D.

- 1.30 z Warszawy.
- 5.05 z Warszawy.
- 6.52 z Kolaszek
- 7.28 z Kolaszek.
- 8.42 z Kolaszek.
- 9.45 z Kolaszek.
- 11.12 z Warszawy.
- 12.17 z Kolaszek.
- 12.47 z Gałkówka.
- 14.07 z Warszawy.
- 16.04 z Kolaszek.
- 16.25 z Warszawy.
- 17.47 z Warszawy.
- 19.25 z Gałkówka.
- 20.23 z Warszawy.
- 20.42 pośpieszny z Warszawy.
- 22.52 z Warszawy.

## DWORZEC ŁÓDŹ-KALISKA.

### O D J A Z D.

- 0.20 do Kutna (połączenie do Gdańska i Gdyni).
- 2.05 do Poznania.
- 3.02 do Warszawy.
- 6.37 pośpieszny do Warszawy.
- 7.30 do Warszawy.
- 7.50 do Poznania.
- 8.55 do Kolaszek.
- 9.33 do Kutna, Poznań, Gdańska.
- 2.40 do Kutna, Gdańska,
- 12.50 do Poznania,
- 13.20 do Warszawy.
- 13.39 do Warszawy.
- 15.15 do Kutna, Poznań, Gdańska.
- 15.25 do Poznania i Zbąszynia.
- 15.50 do Kutna i Poznania.
- 18.41 do Łowicza.
- 19.30 do Ostrowia (Wielkp.).
- 20.12 do Lwowa przez Skarżysko.
- 20.35 do Gdańska i Gdyni przez Aleksandrów.
- 21.53 do Poznania i Zbąszynia.
- 22.15 do Katowic i Krakowa.
- 23.06 pośpieszny do Poznania i Zbąszynia.

### P R Z Y J A Z D.

- 1.50 z Warszawy.
- 2.46 z Ostrowia (Wielkp.).
- 6.28 z Poznania i Zbąszynia.
- 7.12 z Poznania i Zbąszynia.
- 7.14 z Katowic i Krakowa.
- 7.28 z Kutna.
- 8.05 z Gdyni, Gdańska i Kutna.
- 8.45 z Ostrowia (Wielkp.).
- 9.26 ze Lwowa (przez Skarżysko),
- 10.06 pośpieszny z Warszawy.
- 12.34 z Warszawy.
- 13.15 z Poznania.
- 13.25 z Poznania i Zbąszynia.
- 18.23 z Poznania.
- 18.50 z Kolaszek
- 19.16 z Łowicza.
- 20.02 z Gdańska, Gdyni i Kutna.
- 21.40 z Warszawy.
- 22.01 z Aleksandrowa.
- 23.06 pośpieszny z Warszawy.

—oOo—

# WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

Papiery procentowe		Wart. nom.	Tranzakcje w złotych Dnia 5 XI	Fabryk cukru		Wart. nom.	Tranzakcje w złotych Dnia 5 XI
8 pr. I. Z. B. Gosp. Kraj.	100	zł.	94.00	Chodorów	100	zł.	
5 pr. Ob. kom. B.G. Kraj.	100	zł.	94.00	Ciechanów	40	"	
8 pr. L. Z. Pań. Ban. Rol.	100	zł.	94.00	Czersk	10	"	
pr. Poż. Konwersyjna	100	zł.	67.00	Częstocice	100	"	
10 pr. Kon.w. Poż. Kolej.	100	"	60.00	Gosławice	100	"	
5 pr. Poż. Dol. 1919-1920r.	100	dol.	92.00	Michałów	10	"	
5 pr. Poż. Kolejowa	100	fr.	50.00	Warsz. T. Fabr. cukr.	10	"	
5 pr. Poż. Prem. Serja II z 1928	5	dol.	60.00	Fabryk cementu			
<b>Listy zastawne</b>				Firley	51	zł.	
4 pr. Tow. Kred. Ziemska	100	zł.	42.25	Łazy	10	"	
4 1/2 pr. " " "	100	"	47.75	Wysoka	100	"	
8 pr. " " "	100	"	75.25	Kopalń i zakładów hutniczych			
4 1/2 pr. listy zast. Łodzi	100	"	44.25	Warsz. T. Kop. Węg.	100	zł.	
4 pr. " " " Warsz.	100	"	63.75	Naftowa			
8 pr. listy zast. Łodzi	100	"	59.00	Polska Nafta	5	zł.	
<b>Obligacje</b>				Standart-Nobel	50	"	
4 1/2 pr. Poż. Konwersyjna m. Warsz. z 1925r.	100	zł.		Fabryk Metlowych			
5 1/2 pr. Poż. Konwersyjna m. Warsz. z 1926r.	100	"		Cegielski	19	zł.	41,75
6 pr. Poż. Konwersyjna m. Warsz. z 1926r.	100	"		Lilpop	25	"	
<b>Akcje</b>				Modrzejów	50	"	
<b>Bankowe</b>				Nerblin	95	"	
Dyskontowy	100	zł.	119.00	Orthwein	25	"	
Handlowy	100	"	157.60	Ostrowiec Ser. Bl.	50	zł.	
Polski	100	"		Parowóz	25	"	
Pol. rzem. we Lwowie	100	"		Pocisk	25	"	
Zachodni	25	"		Rohn	25	"	
Zw. Sp. Zarob.	100	"	78.50	Rudzki	50	"	
<b>Chemiczne</b>				Staraehowice	50	"	
Cerata	50	zł.		Ursus	15	"	
Sole potasowe	25	"		Zieleniewski	100	"	
Grodziski	50	"		Fabryk Wyr. Włók.			
Kijewski Scholtze.	100	"		Zawiercie	30	zł.	
Puls	10	"		Łyrdarów			
Spiess	130	"		Przedsięb. Handlow.			
Stram.	12.50	"		Borkowski	25	zł.	
<b>Elektryczne</b>				Jabłkowski	10	"	
Elektr. Dąbrow.	85	zł.		Syndykat Rol. Warsz.	20	"	
Elektryczność	100	"		Spożywcze			
Pol. Tow. Elek. P. T. E.	30	"		Haberbusch	100	zł.	
Boown Boveri.	100	"		Herbata-Szumilin	25	"	
Grupa	10	"		Spirvtus	40	"	
Kabel	10	"		Przedsiębior tw różn.			
Sila i Swiatlo II em	50	"		Zegluga	105	zł.	
				Eristol i	665	"	
				Majewski S-ka	35	"	
				Lombarkd	100	"	
				Fustelnis	50	"	

REKLAMA TO POTĘGA

Wszędzie żądacie Wód min. sztucz. tylko wyrobu K. Chądzyńskiego

# BACZNOŚĆ!!

icie wody studziennej nieprzeżegotowanej wywołuje częste zaburzenia żołądkowe a nawet epidemie. KTO więc szanuje

zdrowie swoje i swoich bliźnich TEN sam pije i zaleca pić innym TYLKO

## Mineralną Wodę Stołową

WYROBU FABRYKI WOD MINERALNYCH

**K. CHĄDZYŃSKIEGO, ŁÓDŹ,**

ulica Kilińskiego 153, telefon N. 60-23

Mineralna Woda Stołowa jest najzdrowszym higienicznym napojem.

Mineralna Woda Stołowa swoim chemicznym składem odpowiada i w zupełności zastępuje znane naturalne Wody jak Narzan, Gieshübler Borżom i t. p.

Do wyrobu Mineralnej Wody Stołowej używane są tylko chemiczne czyste surowce.

Mineralna Woda Stołowa znakomicie wzmacnia działalność żołądka i ułatwia trawienie.

A więc Mineralna Woda Stołowa jest niezbędną na każdym stole, w każdym domu, Restauracji, Cukierni i t. p.

Żądać wszędzie tylko w opłombowanych butelkach. Dostawa natychmiastowa bez względu na ilość but

# Pobyć na wsi

w domu obywatelskim

może mieć osoba starsza za opłatą

## OD ZARAZ

Adres w redakcji „Rozwoju“, o szczegóły odnieść się listownie.

# LECZNICA

Lekarzy specjalistów

Przy ul. Zachodniej Nr. 27

(róg Konstytucyjnej) Tel. 16-44.

Otwarta od godz. 9 rano do 7 wieczorem.

Przyjmują w zakresie wszystkich specjalności.

Dr. Bronikowski (chor. uszu, gardła i nosa)

Dr. Dobrowolski (choroby skórne i weneryczne)

Dr. Jasiński (choroby kobiece i akuszeryjne)

Dr. robst

Dr. Jastrzębski (choroby oczu)

Dr. Koliński

Dr. Kalisz (choroby chirurgiczne)

Dr. Trawiński

Dr. Kołodzki (choroby wewnętrzne)

Dr. Misjon

Dr. Rejterowski (choroby płuc)

Dr. Knichowiecki (choroby dzieci)

Dr. Woźniakówna J.

Dr. Siwiński (choroby nerwowe i psych.)

Gabinet dentystyczny

Lekarz dentysta Piotrowska.

## Ogłoszenia drobne.

### Kupno i sprzedaż

**AKŁAD** Tapicersko-Stolarski B-ci **GOBAŁOW** Sienkiewicza 40 i Skład Mebli **NAWROT** 8 polecamy na dogodnych warunkach urządzenia pokojowe oraz pojedyncze meble również posiadamy na składzie otomany, tapczany, fotele, krzesła, stoły i t. d

**Do** sprzedania pół oficyny 5 mieszkań z przystawką przy ul. Krucza 32 u gospodarza 8922-1

**DOM** nowy murowany z wszelkimi wygodami oraz fabrycznymi budynkami za zł. 95.000 do sprzedania. Wiadomość u gospodarza Przejazd 91. Telef. 181.01 8944-4

**Sprzedam** tanio magiel ul. Radwańska 49 front. 8896-4

**W** Swinicach Warczych przy kościele do sprzedania dom o 6-ciu mieszkaniach ze sklepem z dużym placem mieszkania natychmiast wszystkie do objęcia. Blizsza wiadomość w Łodzi ul. Towarowa Nr. 14 przy Karolewie u Józefa Dudka. 8890-2

### Posady i prace

**potrzebni** natychmiast do Lublina zupełnie samodzielni elektromonterzy na roboty rurkowe i kablowe Oferty z podaniem wymaganego wynagrodzenia i odpisami świadectw wysyłać do Lublina, skrzynka pocztowa 142. 8940-2

**potrzebna** służąca lubiąca porządek do dwóch osób Zamephofa 19 m. 33 8928-1

**Absolwentka** Łódzkiej Szkoły Handlowej przyjmie jakkolwiek posadę Rokińska 131 m 1 8498-1

**Szofer** poszukuje posady prywatnej. Oferty do Rozwoju pod „Szofer“ 8942-1

**POTRZEBNE** dziewczęta do roznoszenia gazet Zgłaszać się w Administracji „Rozwoju“ -4

### Zagubione dokum.

**CZERNIEK IGNACY** zagubił książeczkę zażaleń od taksówki Nr. 72 wyd. w Łodzi. 8926-2

### Różne.

**Przyjmę** panów na mieszkanie. Wiadomość ul. Al. Kościuszki Nr. 11. m. 12 8910-2

**TYSIĄCE** chorych na katar żołądka, wzdęcia, kurcze, bóle, niestrawność, brak apetytu, ogólne osłabienie etc. odzyskało zdrowie, używając zioła sławnego na cały świat Doktora Dietla, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej. Adres: Liszki, - apteka. 6819-3

### Sklep galanterji

ozdób wojskowych, policyjnych, strażackich i uczniowskich

### K. Jarociński

11-go Listopada 57

daw. na ul. Piotrkowska 121

## SZEWCY!

### Skóry i dodatki

najkorzystniej kupić. można w spółce przy cechu Piotrkowska 79

### Do akt Nr. 236 1929 r. OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego IV rew. w Łodzi, **S. ZAJKOWSKI** zamieszający w Łodzi, przy ul. Traugutta Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 14 listopada 1929 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej pod Nr. 106 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Jana Fiszera i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 700

Łódź, dnia 5 listopada 1929 r.

Komornik **S. ZAJKOWSKI**

### SKLEP

**Kazimierz Zielonka AL. KOŚCIUSZKI 37**

poleca: pończochy jedwabne, fildecos, skarpetki męskie, pończochy, dziecięce reformy, rękawiczki. Ceny bardzo przystępne, oraz przyjmuje pończochy do reepracji.

## NA WYPŁATE

**Paleta** damskie, męskie uczulowskie  
**Obuwie**  
**Swetry**  
**Futra**

**Piotrkowska 37**

III wejście I-sze piętro.

8866-1

### LEK. DEN.

## Z. BIELAKOWSKA powróciła

leczenie dziąseł, zębów i chirurgja stomatol.

ul. KILIŃSKIEGO 113

tel. 1.48-27. (windy)



### Brugiane Parkany Plecionki, tkaniny

Gazy miedz. do filtrów „Rabitz“ do robót betonowych we wszystkich metalach wyrabia i poleca

## Rudolf JUNG

ŁÓDŹ, Wólczńska 151 telef. 28-97.

### Do akt Nr. — 1929 r. OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego XI rewiru w Łodzi, **ADAM JAROSZYŃSKI**, zam. Łodzi, przy ul. Pirmowicza 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 14 listopada 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Pl. Wolności 5 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Abrama Granka i składających się z palt męskich zimowych oszacowanych na sumę zł. 600

Łódź, dnia 4 listopada 1929 r.

Komornik **ADAM JAROSZYŃSKI**

**CENA OGŁOSZEŃ:** Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr., zwyczajne 14 gr., nekrologi 30 gr., komunikaty 25 gr. za wiersz milimetry lub jego miejsc Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz, duże litery 50 gr. najmniejsze ogłoszenie 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łamów. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-oj po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń admin. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje, przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiad. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.

Redaktor Naczelny i Wydawca inż. T. Czajewski. W tłoczni T. Czajewskiego. Red. odpowiedzialny Janina Grzegorzewska